Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera 20 stronic.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kc.



ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 39 (216) Sobota, 22 września 1928. Rok V.

P. PREZYDENT RZPLTEJ NA MANEWRACH.

Manewry wojskowe, które odbyły się w ostatnich dniach pod Pułtuskiem nad Narwią, prowadzone były w obecności p. Prezydenta Rzpltej. Prez. Mościcki, doskonały jeździec, odbywał konno przegląd oddziałów i właśnie taki moment przedstawia nasza fotografja: Pan Prezydent w otoczeniu świty przygląda się taktycznym ćwiczeniom wojsk. — Dalsze ilustracje z manewrów zamieszczamy na str. 4.

Fot. W. Pikiel.

Emigranci polscy w Gdyni.



Emigranci odpoczywają na wybrzeżu przed wejściem na pokład okrętu, który uwiezie ich daleko od ojczyzny.

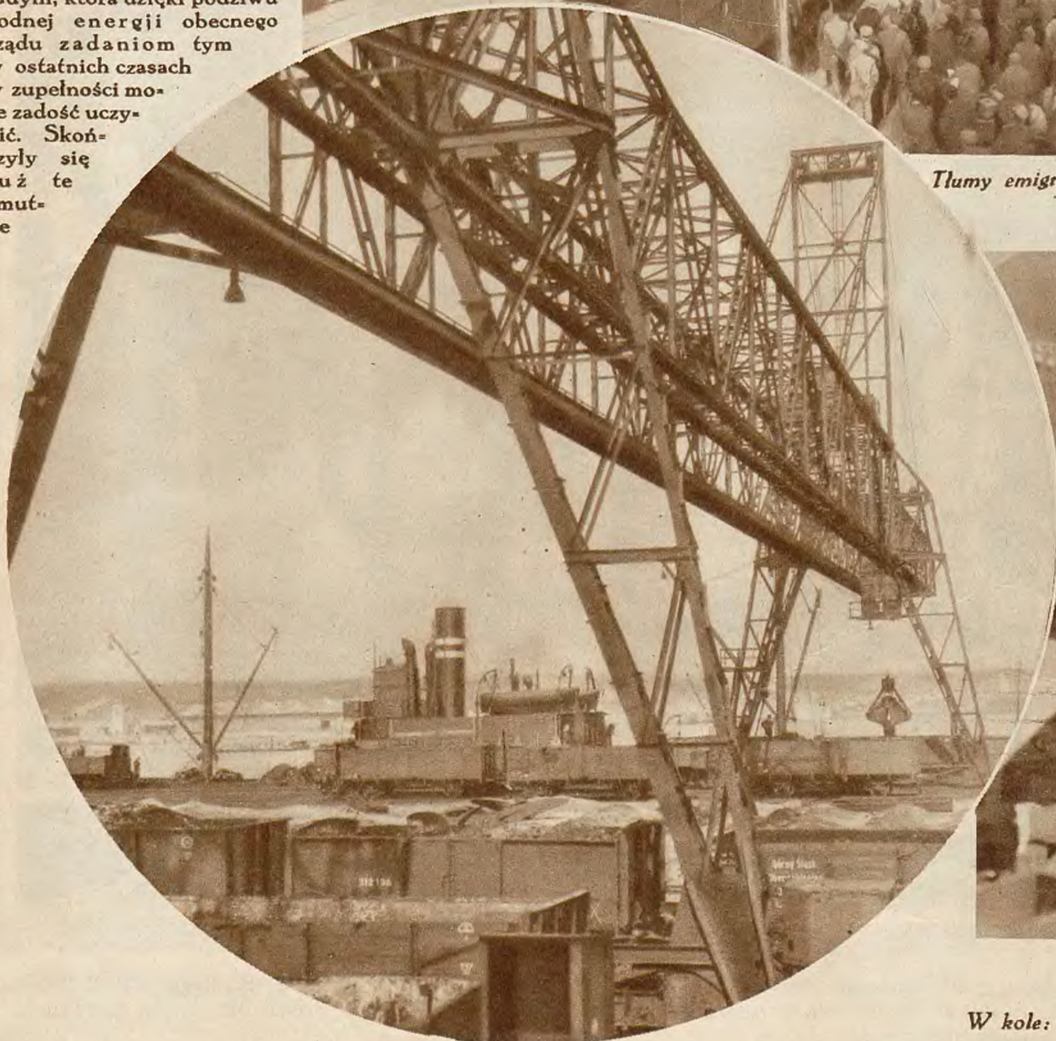
W kole: Okręt jadący z transportem emigrantów załadowuje bagaż.

Byłoby niewątpliwie lepiej, gdyby ziemia polska mogła wyżywić wszystkich swoich obywateli. Tak jednak, na raz c przynajmniej, nie jest, głównie skutkiem długoletniego zaniedbania ziem polskich przez obce rządy zaborcze, Z chwilą, gdy Polska odzyskała niezależny byt państwowy, rząd nasz. licząc się z konieczności z faktem, że rok rocznie pewna część ludności szuka zarobku na obczyźnie, nieraz aż za Oceanem, starał się przynajmniej wziąć tych emigrantów w swą opiekę, nie dopuścić do wyzyskiwania ich przez obce towarzystwa żeglugi, mające na oku wyłącznie swoje egoistyczne cele. Chodziło przedewszystkiem o to, by odciągnąć emigrantów od niemieckich portów, pomiędzy którymi przed wojną szczególnie Brema była zbiorowiskiem naszych wychodźców. Z natury rzeczy zadanie skupienia tych emigrantów w polskim porcie przypadło Gdyni, która dzięki podziwu godnej energji obecnego rządu zadaniom tym w ostatnich czasach w zupełności może zadość uczynić. Skończyły się już te smutne czasy, o których m. i. M. Konopnicka pisze w swojej poezji, kiedy emigrant polski musiał naprzód wśród rozmaitych trudności odbywać daleką podróż do Bremy, na to, ażeby tutaj dopiero zaczynało się dla niego właściwe piekło. Obecnie rzecz jest od samego początku uregulowana, emigranci nie padają ofiarą wyzysku obcych agentów, w spokoju i porządku lokują swoją chudobę na okręcie, zajmują na nim stosunkowo wygodne miejsca i całą podróż odbywają w możliwie jak najlepszych warunkach. Gdynia, tyle rzeczy ciekawych przedstawiająca Polakom i obcym, którzy ją zwiedzają, wzbogaciła się temsamem o jedną jeszcze cechę charakterystyczną dla wielkiego portu. A więc te rzesze emigrantów o rozmaitych typach, zależnie od tego, z których stron Polski pochodzą — a więc ta cała procedura przedwstępna z badaniem paszportów, rewizją celną itp. to wreszcie rozmaite sceny, czasem rozrzewniające, czasem nie pozbawione pewnego komizmu, gdy krewni i znajomi emigrantów żegnają ich, aby ich może już w życiu nie zobaczyć.

Kilka takich momentów przedstawiają nasze obrazki.



Tłumy emigrantów na molo gdyńskiem tłoczących się przy mostku, wiodącym na pokład.

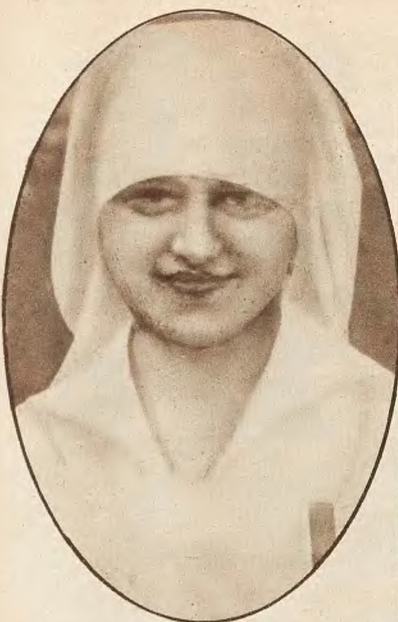




Kontrola dokumentów emigrantów przed odjazdem.

W kole: Przeładunek węgla przy pomocy dźwigów z wagonów na okręty wyjeżdżające z portu gdyńskiego z transportem emigrantów.

CI, O KTÓRYCH SIĘ MÓWI.



SUZANNE SIMONNET, siostra miłosierdzia jednego z paryskich szpitali, odznaczona za pełną poświęcenia pracę dla dobra chorych.



PROF. SKOCZYLAS, znakomity polski malarz, jeden z laureatów olimpijskiego konkursu sztuki bierze udział w wystawie polskich malarzy w Genewie.



TERLIKOWSKI, wybitny polski malarz przebywający stale w Paryżu, twórca pięknych i nastrojowych pejzaży, wystawia swe dzieła w Genewie.



L. GOTTLIEB, jeden z najtęższych naszych malarzy doby obecnej, przebywający stale w stolicy Francji, bierze udział w wystawie w Genewie.



RUTH ELDER, znana z nieudałego lotu transatlantyckiego podjętego w r. ub., wstąpiła do filmu, co skłoniło jej męża do wniesienia skargi rozwodowej.



BALBO, podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa Italji, został mianowany dekretem królewskim szefem lotnictwa w randze generalskiej. Balbo liczy dopiero 32 lat.



KSIĘŻNICZKA GRECKA FEODORA, KRÓL RUMUŃSKI MICHAŁ, matka małego króla KS. HELENA, KSIĘŻNICZKI GRECKIE IRENA i MARGARETE, KSIĄŻĘTA GRECCY FILIP i PAWEŁ bawią na wspólnych wywczasach w rumuńskiej miejscowości kąpielowej Mamaia.



HR. BROCKDORFF-RANTZAU, wybitny niemiecki mąż stanu, ambasador Rzeszy w Moskwie, zwolennik zbliżenia niemiecko-rosyjskiego zmarł w wieku 60 lat.



LORD BIRKHEAD kierować będzie polityką zagraniczną Wielkiej Brytanji w zastępstwie chorego Chamberlaina, który wyjechał na kurację na wyspy Bermudy.



EMILIO PORTES GIL powołany przez przez Callesa na stanowisko ministra spraw zagranicznych Meksyku.



SELMA LAGERLÖF, znakomita powieściopisarka szwedzka, laureatka nagrody Nobla obchodzi w tych dniach 70-lecie swych urodzin.

ALFONS XIII, król Hiszpanji bawi na wywczasach w swej letniej rezydencji w Santander i gra z zapałem w tennisa.



QUINONES DE LEON, ambasador hiszpański w Paryżu zabiega o powtórne przystąpienie Hiszpanji do Ligi Narodów.



MISS ETHEL HERTLE, pływaczka ameryk., która wygrała maraton pływacki na jeziorze Ontario, zdobywając tem samem nagrodę w sumie 10 tys. dol. Do biegu tego startowało 53 zawodniczek.



LJAPCZEW, bułgarski prezes Rady ministrów, złożył misję tworzenia gabinetu z powodu trudności natury personalnej.

MANEWRY LETNIE POD PUŁTUSKIEM.

Fot. W. Pikiel.







U góry: Dowódca armji czerwonej gen. Orlicz-Dreszer na punkcie obserwacyjnym w otoczeniu oficerów.

W środku: Przeprawa piechoty czerwonej przez rzekę podczas natarcia.

W owalu: Patrol kawalerji białych.

U dołu: Dowództwo bataljonu jednej z walczących grup.

Z boku: Gen. Rydz-Śmigły salutuje oddziały, w czasie defilady po manewrach.



W miesiącach letnich wojsko przeprowadza szereg ćwiczeń taktycznych w terenach, w rozmaitych stronach kraju i rozmaitych ugrupowaniach, niezależnie od wielkich manewrów armji, odbywających się co czas jakiś i będących egzaminem sprawności bojowej wojsk danego kraju.

Z ćwiczeń tegorocznych naszej armji najciekawsze były manewry międzydywizyjne nad Narwią pod Pułtuskiem, odbyte w obecności P. Prezydenta Rzpltej, który osobiście się niemi zainteresował. — W manewrach brały udział armie biała i czerwona pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego i Dreszera.

Manewry lotnicze Francji.



W tych dniach odbyły się jako uzupełnienie manewrów w Alzacji i Lotaryngji oraz ćwiczeń na terenach okupowanych Nadrenji manewry powietrzne francuskie w okolicy Paryża. W manewrach tych brała udział cała flota wojenna aeroplanowa Francji. Zdjęcia nasze przedstawiają: w kole karabin maszynowy do ostrzeliwania samolotów, obok oficerów francuskich i angielskich oglądających nowy model samolotu typu „Potez".



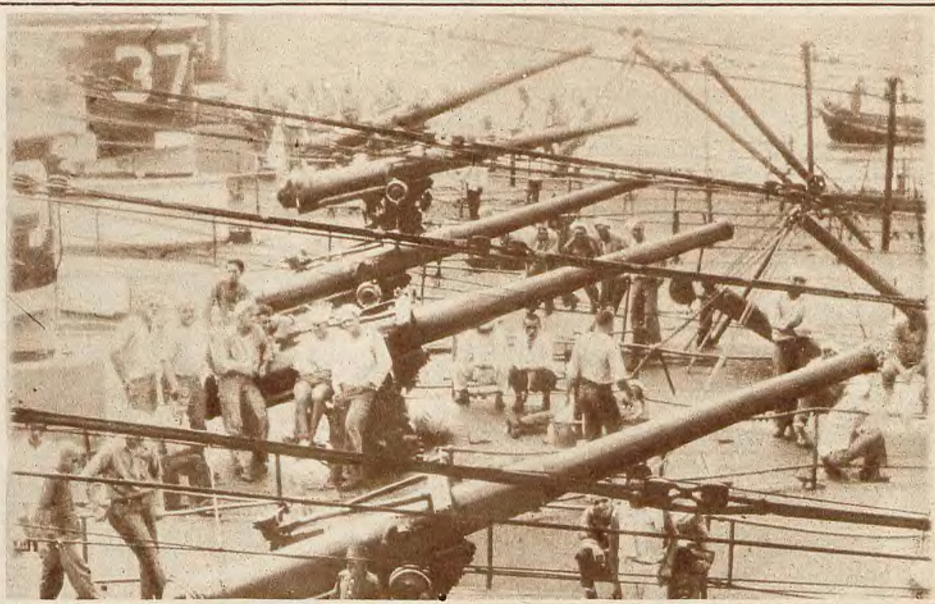
odtąd musisz stale wcierać przed goleniem

KREM NIVEA

Widzisz, że ułatwia on golenie i zapobiega pryszczeniu skóry. Wiem przecież sama: Krem Nivea jest jedynym kremem naskórnym, zawierającym euceryt i na tem polega niezrównana jego skuteczność. Krem Nivea nie pozostawia po sobie nieprzyjemnego połysku, natomiast daje młodzieńczy i doskonały wygląd. Jest on równocześnie kremem na dzień i na noc. Dziś jeszcze Ci kupię tubkę za zł 1.35 lub 2,25 Pudełka kosztują zł o.40, o.75, 1.40 i 2.60.



Katastrofa kolejowa na Morawach. Zdjęcie ukazuje część rozbitego pociągu.



Przyjaźń amerykańsko-chińska. Ameryka dąży do zbliżenia z Chinami, w których powoli dokonuje się dzieło zjednoczenia. Wybudowano nawet niedawno „bramę przyjaźni" amerykańsko-chińskiej w jednem z miast chińskich. Na razie jednak... pancerniki amerykańskie patrolują brzegi rzek chińskich. *Presse-Photo, Berlin.*



Primo de Rivera dyktator hiszpański obchodził w tych dniach 5-lecie swych rządów. Zdjęcie przedstawia go przemawiającego podczas uroczystości do tłumów, zgromadzonych przed pałacem król.



Uroczystości Tołstojowskie w Rosji. Rosja bolszewicka urządziła uroczysty obchód stulecia urodzin Tołstoja w Jasnaja Poljana, majątku rodzinnym Tołstoja, gdzie wzniesiono pomnik na cześć pisarza oraz otworzono w domu jego Muzeum Tołstojowskie. A oto „bankiet" osobistości, które czciły pamięć Tołstoja... *Atlantic-Photo, Berlin.*

CZY WIE JUŻ PANI, ŻE...



Małe toczki z jasnego filcu są i tego roku nader chętnie noszone przez eleganckie panie (model firmy Madelaine Jeanne Paris).



Bardzo twarzowy beret fantazyjny z czarnego aksamitu (model paryski firmy Alexis).



Mały bardzo efektowny kapelusik z ciemnego prasowanego aksamitu (model paryski firmy Alexis Paris).

...w Londynie i Paryżu pojawiają się przy wieczornych toaletach doprawiane loki, które gładkiej, prostej linji „bubikopf" nadają miłą miękkość i falistość, czynią ją bardziej dziewczęcą?

...najmodniejsze naszyjniki są w dwu kolorach o motywie podobnym do motywu zdobiącym kapelusz?

...„dernier cri" mody w odniesieniu do płaszczów jesiennych są lansowane w Anglji „waterproof'y" tzw. „zaramacs" z czarnego japońskiego jedwabiu z białem i czerwonem obrzeżeniem rękawów i kieszeni?

...również niezwykle „chic" są takież „zaramacs" z czarnej crêpe de chine'y, z bufiastemi rękawami, czarnym szalem dookoła szyji, z białemi naszyciami na rękawach i kieszeniach?

...przy kapeluszach jesiennych pojawiają się przeróżnych kształtów kokardy, spadające fantazyjnie w dół i tworzące dla owalu główki przemiłe, pełne kokieterji tło?

...nader modne są dla kapeluszy kolory: granatowy, bladoliljowy, w połączeniu z beige, brunatny, rdzawa czerwień, oraz że aksamit przeważa tutaj podobnie jak w całej modzie nadchodzącego sezonu?

...niedoścignionem marzeniem prawdziwych elegantek jest posiadanie płaszcza ze skóry pantery?

...będzie się nosić suknie z czerwonego velours-chiffon'u?

...wiele kapeluszy filcowych naśladuje w kroju rozpostarte skrzydła mewy lub jaskółki?

...modne broszki to nadal małe pieski z czarnej emalji?

...w sukniach pojawia się połączenie czarnej crêpe-georette'y z czerwoną crêpe-georgette'ą?

...naszycia srebrne, z pereł, koralików są nadal modne przy toaletach wieczorowych?

...do jasnych sukien modne są torebki z jasnej emalji lub masy perłowej, a że natomiast do ciemnych toalet modne są torebki z czarnej emalji, ozdobione wzorem srebrnym lub z lapis lazuli?

...niektóre suknie spięte są na ramionach niezwykle pomysłowemi agrafami?

...niezwykle wdzięczną suknią na wieczory taneczne jest suknia z białej tafty wzdłużona z tyłu z paskiem z brylancików i owalnem wycięciem decolletée?

...dół sukni zaczyna być niespokojny w linji, falisty, to znowu zębaty, że jednem słowem suknie stają się mniej szablonowo krótkie, wyrównane, proste?

...każdy płaszcz w nadchodzącym sezonie będzie przybrany futrem?

...do wysokich kołnierzy futrzanych będzie się nosiło tylko maleńkie kapelusze, obrzeżające ciasno twarz?

...wśród modeli kapeluszy, sukien aż przelewa się od bogactwa, rozmaitości, pomysłowości, śmiałych połączeń kolorów i że moda staje się znowu bardzo kobieca, kapryśna, nieprzewidziana i wogóle — czarująca?



Gustowna suknia płaszczowa z aksamitu koloru kasztanowego, spód koloru beige.



Szykowny płaszcz wieczorowy z velours koloru pomarańczowego przybrany złotem, kołnierz futrzany.



Prześliczna suknia wieczorowa z crêpe-satin z kwiatami, przypiętemi w pasie.

ZE ŚWIATA AUTOMOBILIZMU.





Do największych imprez automobilowych Europy należy wyścig włoski w Monzy, leżący opodal Medjolanu. Ostatni wyścig w Monzy 8 b. m. ściągnął tłumy publiczności dochodzące do 80 tys. Do wyścigu stanęło 22 kierowców najlepszej klasy europejskiej. Jeden z najlepszych zawodników — Materassi otarł się przy wymijaniu innego wozu kołem swej maszyny. Na skutek tego wóz jego został wyrzucony z wielką siłą i wpadł w zbity tłum widzów zabijając 19 osób a raniąc 40. Materassi zginął na miejscu. Zdjęcie górne przedstawia przeniesienie zwłok Materassiego, w kole nieszczęsna ofiara wyścigu, — Materassi przed fatalnym startem.





Automobilizm polski rozwija się w szybkiem tempie o czem świadczą raz po raz urządzane imprezy samochodowe, jak n. p. niedawny wyścig tatrzański, stojący na europejskim poziomie, raid pań Warszawa-Lwów-Kraków-Warszawa oraz lwowski wyścig Małopolskiego Klubu Automobilowego. Ten ostatni odbył się dn. 8 b. m. Triumfatorem wyścigu był Liefeld. Zwyciężył on w biegu na 20 km. w czasie 8 min. 34,4 sek. W wyścigu na „kilometre lancée" postawił inż. Liefeld nowy rekord polski, osiągając szybkość 170.11 km. na godzinę. Zdjęcie górne pokazuje tor w czasie finishu, w kole zwycięzca wyścigu Liefeld.

NAJPIĘKNIEJSZE DROGI AUTOMOBILOWE ŚWIATA.

Jak wielkich rozkoszy wzrokowych dostarcza nam jazda piękną, górską drogą pełną wirażów z za których wyłaniają się coraz to nowe czary pejsażu! Toteż drogi górskie w Szwajcarji roją się od aut, które biorą śmiało wzniesienia, lawirują na skrętach zjeżdżają szybko w zielone doliny. Tak samo pełno aut na szlakach Pirenejów, nie mówiąc już o drogach w górach Ameryki, w które spieszy w wolnych chwilach posiadacz auta, by w czasie swego „week-end'u" nasycić się zdrowem powietrzem górskiem, opić pędem, zakosztować niezwykłych widoków. Pierwsze zdjęcie na lewo od góry to droga wiodąca w pobliżu jeziora St. Mary, znajdującego się w obrębie olbrzymiego parku Narodowego Ameryki, zdjęcie na prawo to cudna górska droga wijąca się u stóp wierchów Kanady, zdjęcie dolne na lewo to droga we wspomnianym parku Narodowym Ameryki w pobliżu miejscowości Jasper, na prawo zaś droga idąca nad brzegiem rzeki Colorado u stóp Mount Vanna. A w pośrodku — wszak poznajecie ją chyba wszyscy — czarowna droga do Morskiego Oka, na której nie tak dawno automobilizm polski święcił swe triumfy. I zapytajmy: czyż ustępuje ona w pięknie tym sławnym drogom zagranicy?

75-LECIE MISTRZA JULJANA FAŁATA.

NIEMAL niepostrzeżenie przeszły 75-te urodziny Juljana Fałata, chociaż była to dla społeczeństwa polskiego znakomita sposobność, by jeszcze raz złożyć hołd sędziwemu artyście, któremu Sztuka polska tyle pięknych dzieł zawdzięcza. Pamiętali o tej rocznicy obcy (berlińska Akademja Sztuk Pięknych przysłała Fałatowi serdeczne gratulacje) tylko właśnie rodacy zapomnieli o tym dniu. Honor Polski uratował rząd, w którego imieniu p. wojewoda krakowski, Darowski złożył oficjalną wizytę mistrzowi Fałatowi w jego obecnem Tusculum, w Bystrej pod Bielskiem na Śląsku Cieszyńskim. Tutaj, na tle miłego krajobrazu, przebywa ur. w 1853 w Tuligłowach w Małopolsce Juljan Fałat, należący do tej grupy naszych malarzy, którzy wykształciwszy się w swej sztuce w słynnej wówczas Akademji w Monachjum, po powrocie do kraju rozwinęli swój talent w całej pełni. Główną domeną Fałata była akwarela, w której jest on niezrównanym mistrzem, lecz z równą swobodą techniczną uprawia on i inne rodzaje malarstwa. Tematem zaś ulubionym jego są sceny myśliwskie, związane z upodobaniami Polaków, Na tem polu, rzec można, całe późniejsze malarstwo polskie wywodzi się od Juljana Fałata i kto wie, czy przyczyną ciszy, jaka obecnie nazwisko mistrza otacza, nie jest fakt, że stworzył on całe mnóstwo naśladowców a bezkrytyczne, zwłaszcza w rzeczach sztuki społeczeństwo nasze, nie umiało odróżnić marnych kopij od świetnego oryginału. Że jednak Fałat nie zasklepił się w tym zakresie tego dowodzi cały szereg jego obrazów innej treści, nawet współudział w tak odległych od jego specjalności dziełach, jak panorama, wyobrażająca przejście wojsk Napoleona przez Berezynę w r. 1812. Nazwisko Fałata zapisało się zresztą nietylko w dziejach sztuki samej, ale i w organizacji życia artystycznego w Polsce. Jemu powierzono swego czasu reorganizację krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Zdjęcie przedstawia odwiedziny przedstawiciela rządu u mistrza Fałata w Bystrej. Obok Jubilata (1) siedzi p. woj. Darowski (2) z wnuczką artysty, oraz p. wojewodź. Darowska (3).



Odpust w Mogile.



W miejscowości Mogile pod Krakowem, znajduje się stary klasztor Cystersów i kościół, który posiada szereg niezwykle ciekawych pamiątek. Do Mogiły ściągają corocznie w dniu święta Narodzenia Matki Boskiej i Podniesienia św. Krzyża tłumy wiernych z Krakowa i okolic na odpust. Zdjęcia nasze przedstawiają: górne — widok na klasztor i kościół w Mogile z Kopca Wandy, dolne — ruch na odpuście. *Ag. fot. „Światowida".*

Ślizgowiec Pana Prezydenta.



W państwowych zakładach lotniczych na Mokotowie w Warszawie został zbudowany ślizgowiec dla użytku P, Prezydenta. Projekt sporządził inż. J. Dąbrowski; próby odbyte w tych dniach dały wyniki nader pomyślne. Waga ślizgowca 1.500 kg., szybkość 80 km. na godzinę, silnik posiada moc 180 KM. Aparat może pomieścić 6—10 osób. Na zdjęciu naszem widzimy ślizgowiec P. Prezydenta podczas próby. *Photo-Plat, Warszawa.*

Nowoczesne zdobycze w kosmetyce.

Wiadomo, że z wody, nad którą unosi się warstwa tłuszczu, ani kropelka nie przesącza się do niej. Podobnie dzieje się w skórze ciała i twarzy, jeśli masażem wcieramy w nią krem lub inny jakikolwiek łuszcz. Ożywcza limfa nie przedostaje się do skóry, wskutek czego cierpi głównie odżywienie naskórka. Ważniejsze od wzmiankowanego momentu mechanicznego, upośledzające podstawywy proces fizjologiczny ożywiania skóry, jest bezsprzecznie ujemne działanie tuszczu w znaczeniu chemicznem na ożywcze hormony skóry. Po trzecie — ulega wrażliwa cera pod wpływem wcierania kremu w głąb skóry zadrażnieniu. Z uwag tych wynika, iż do masażu ciała i twarzy posługiwać się należy preparatem, odpowiadającym nowoczesnym poglądom w zakresie fizjologji skóry. Śliski proszek: Cold-Cream Talkum „Miraculum" czyni nietylko zadość wymogom dzisiejszej wiedzy, ale, zmiękczając twardy naskórek, podobnie jak znany puder egzotyczny Dra Lustra, odsłania świeżą, soczystą warstwę naskórka. Do ożywienia zaś suchej, wiotczejącej cery wystarcza pwleczenie twarzy ożywczym kremem „Oxa" Dra Lustra, by po 10 minutach spłókaniem gorącą wodą lub naparzeniem zasilić naskórek ożywczemi składnikami.

Dr. Z. B.

MYDŁO DO GOLENIA



PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK
MAISON L. KORYTKO ET Cie
WARSZAWA - PL. DĄBROWSKIEGO 9. TEL. 49-0

163



382

U Ciebie taka zawsze świetna herbata — Co to za gatunek?

Jest to Indyjska Fuchsa. Wszyscy uważają, że jest doskonała.



NIEŚWIEŻ



Widok na bramę słucką zbudowaną w roku 1760. Z prawej strony sylweta kościoła farnego z r. 1589. W kole: ks. Albrecht Radziwiłł, ordynat na Nieświeżu.

DO NAJCENNIEJSZYCH zabytków naszych na kresach, świadczących o potędze i świetności dawnej Polski. należy stara siedziba rodu Radziwiłłów — zamek nieświeski. Jak wszystkie polskie gniazda kresowe, bogate w cenne zbiory, galerje portretów, bibljoteki — podlegał Nieśwież niejednokrotnie zniszczeniu w dobie wojen toczonych za czasów niepodległości, w czasie rozbiorów i wyprawy Napoleona. Nie oszczędziła go zawierucha wojny światowej i nawała bolszewicka, która za dwoma nawrotami przeorała nieszczęsne, skołatane kresy polskie. Zamek nieświeski panuje nad miasteczkiem Nieśwież, leżącem w powiecie słuckim nad brzegami rzeki Uszy. Miasto to było w odległych wiekach stolicą posiadłości udzielnych książąt Olgierdowiczów, którzy władali na tych ziemiach aż do końca niemal XV w. Potem z wygaśnięciem Olgierdowiczów posiadłości nieświeskie zostały nadane przez króla Aleksandra — Piotrowi Janowi Kiszce. W r. 1533 Anna Kiszczanka wniosła Nieśwież w posagu w dom Radziwiłłów. Był to czas szerzenia się na kresach kalwinizmu popieranego przez wielu tamtejszych panów i możnowładców. Radziwiłł „Czarny" przyjąwszy wyznanie kalwińskie oddał kościół farny na własność kalwinom oraz założył przy pomocy głośnego zwolennika proroka genewskiego — Wawrzyńca Krzyszkowskiego drukarnię, która tłoczyła pisma polemiczne i pamflety kalwińskie. Nieśwież stał się centrum polskiego kalwinizmu na Litwie. aż do czasu, gdy syn Radziwiłła „Czarnego" ks. Mikołaj Krzysztof zwany „Sierotką" przyjął napowrót katolicyzm. On to położył fundamenty pod budowę zamku, obwarował miasto wałami i wyjednał dla niego daleko idące przywileje. Wojna z Rosją w r. 1654 wyrządziła zamkowi duże szkody, a po częściowem odnowieniu zniszczył go gruntownie „potop" szwedzki. Z początkiem XVIII w. przystąpiono do restauracji zamku, w którym bawił król August II. Za ordynata Michała Kazimierza z przezwiskiem „Rybeńko" zamek powstał z ruin, odnowiono również opuszczone kościoły nieświeskie. W r. 1768 Nieśwież niszczą Rosjanie, wywożą bibljotekę zamkową, którą wciela się w skład bibljoteki carskiej w Petersburgu. Książę Radziwiłł „Panie Kochanku", który zmuszony był do opuszczenia kraju wraca po jakimś czasie i ima się dzieła odbudowy zamku. Zakłada w Nieświeżu szkołę artyleryjską a pod miastem szkołę dla korpusu kadetów marynarki. Wprawdzie po zgonie księcia zamek zajmują powtórnie w r. 1790 Rosjanie, ale synowiec zgasłego księcia, ks. Dominik dba usilnie o podniesienie wspaniałości zamku i o kulturę całego miasta. Śmierć księcia Dominika w r. 1813 położyła kres świetności grodu, który dziś jest miasteczkiem niewielkiem, zaniedbanem, o małej liczbie mieszkańców (niespełna 10 tys.). Ślady minionego dobrobytu widać w kościołach i w zamku, któremu dziś również daleko do dawnego splendoru. Wyprawa Napoleona i zajęcie przez Rosjan zamku wyniszczyły go zupełnie, bezcenne zbiory zagrabiono, zabytki sztuki wywieziono do Rosji. Zamek opustoszał, legł w ruinie. Przez długie lata zamek nie podnosił się z ruiny, aż dopiero w r. 1865 kiedy ks. Antoni Radziwiłł ożeniony z Marją de Castellane zjechał z nią do rodzinnego gniazda (sam był w służbie pruskiej) zajęła się księżna odbudową zamku. Jej to energji zawdzięczać należy podniesienie zamku z ruiny, założenie parków, sprowadzenie archiwum rodzinnego z Wilna, zrewindykowanie części zagrabionych pamiątek. Dzisiejszy ordynat ks. Albrecht wytęża wszelkie siły, by przywrócić zniszczonemu zamkowi dawny wygląd. Zamek nieświeski jest zamieszkany tylko w części głównego frontu. Po r. 1812 niema śladu ze sławnego skarbca zamkowego, archiwum ocalało tylko w części i mieści zbiór dyplomów, diarjuszy, oryginały Unji Horodelskiej i Lubelskiej. Ale jeszcze dużo czasa upłynie zanim świetny gród Radziwiłłów dźwignie się z upadku, w który wtrąciły go zniszczenia wojen, grabieże i fatum ciążące nad polskim dorobkiem kulturalnym na naszych kresach.



Sala jadalna w zamku nieświeskim, z kominkiem przywiezionym z Medjolanu. Na ścianach portrety Radziwiłłów.



Fragment pałacu i dziedzińca zamkowego w Nieświeżu.



Fragment sali balowej w zamku nieświeskim.



Ratusz w Nieświezu, wybudowany w XVI w. za czasów ks. Mikołaja Krzysztofa



Widok na zamek od strony otaczających go jezior.

NA FIRMAMENCIE FILMU.



FRED THOMPSON, godny rywal Toma Mix'a, w filmach z życia cowboy'ów, w nowym filmie awanturniczym, kręconym przez Paramount.



EMIL JANNINGS, genjalny aktor niemiecki, w amerykańskim filmie „Ostatni rozkaz", w którym gra generała rosyjskiego. Partnerką jego jest EVELYN BRENT.



Powabna RUTH TAYLOR i wytworny JAMES HALL w nowym filmie Paramountu.



WILLIAM HAINES kosztuje rozkoszy jazdy małym wózkiem japońskim. Rolę „rikszy" gra dyrektor wytwórni — SAM WOOD.

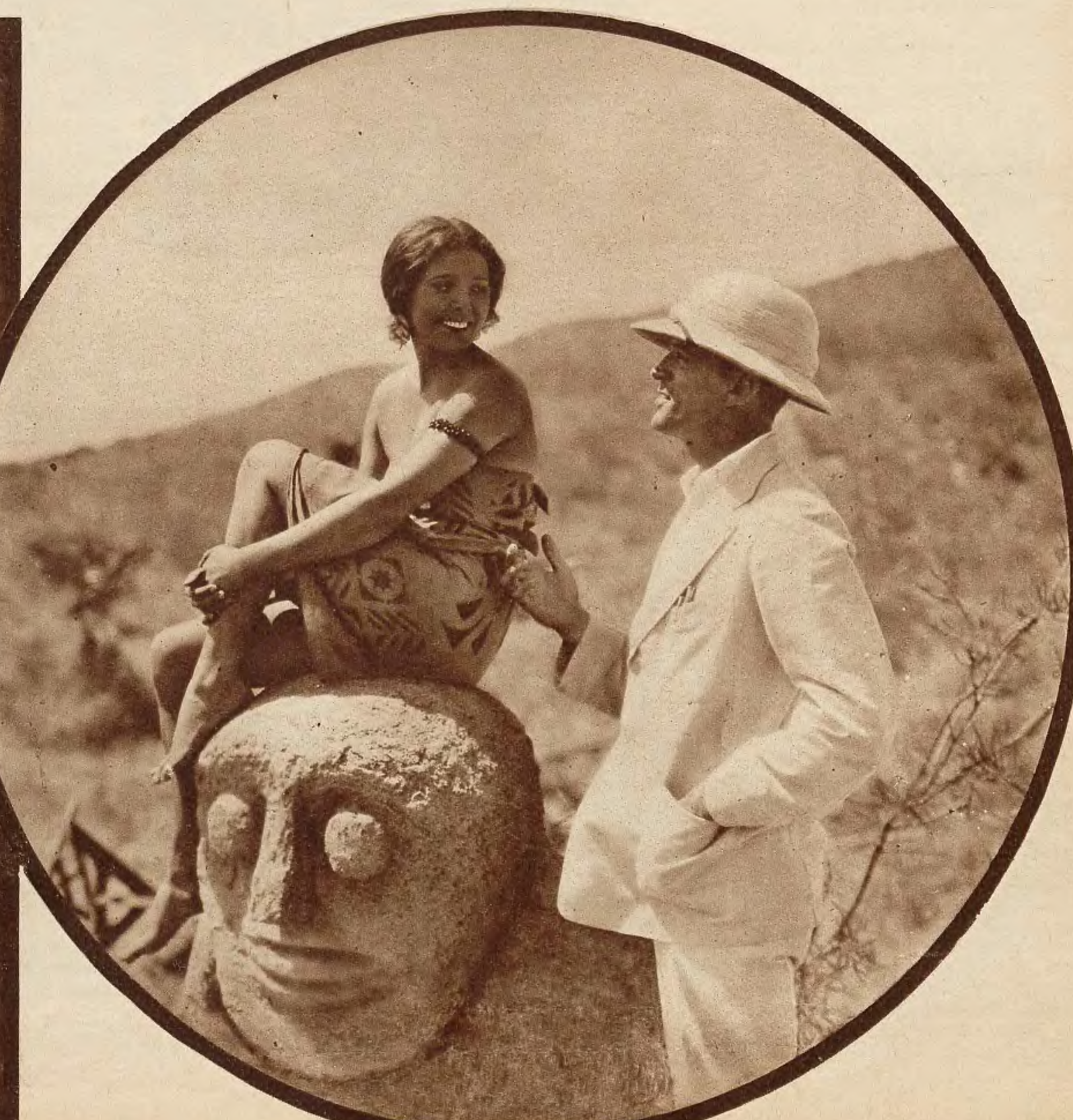
Uroczy biały „home" ulubionej przez publiczność amerykańską aktorki AILEEN PRINGLE w mieście filmowem Hollywood.



Dziecinne igraszki pary aktorów: POLLY MORAN i GEORGE'A ARTHURA po skończeniu „kręcenia" sceny w studjo Metro-Goldwyn.



ANNA MAY WONG, znakomita artystka chińska, znana z szeregu obrazów gra obecnie w nowym filmie „Brudny pieniądz" rolę tancerki.



RAQUEL TORRES. nowoodkryta „gwiazda" filmowa z wysp hawajskich gra główną rolę w filmie „Jasne cienie mórz południowych".

WIELKI PORT DALEKIEGO WSCHODU: SINGAPORE.

Fot. mjr. S. Jakubowski.



Rozłupywanie orzechów kokosowych w gaju palm kokosowych w okolicach Singapore.



Chłopcy malajscy z wyspy Singapore nad ubitym krokodylem, wyłowionym z rzeki Sarangoon.

IMPERJUM BRYTYJSKIE jest największem państwem w dziejach, przewyższającem rozległością obszarów i zasięgiem wpływów olbrzymie Imperium Romanum. Struktura tego kolosu jest również czemś jedynem w swoim rodzaju. Sama rdzenna Anglja stanowi drobną tylko cząstkę w zespole Imperjum. Pragnienie panowania nad morzami, które od wieków tkwi w myśli tak „par exellance" morskiego narodu jak Anglicy, kazało im szukać nowych terenów ekspansji, zagarniać przesmyki i cieśniny morskie, rozrzucać posiadłości po wszystkich częściach kuli ziemskiej. I dziś pomimo złowrogiego trzeszczenia wiązań Imperjum (usamodzielnianie się Egiptu, sprawa Irlandji, dążności odśrodkowe Australji, niepokoje w Indjach, inspirowane w znacznej mierze przez bolszewików) Anglja ma zapewnione na długie jeszcze lata hegemonję morską i panowanie nad wielkiemi drogami światowego handlu. Gibraltar, Port Said, Aden, Ceylon, Singapore, Borneo brytyjskie — oto sieć tych stacyj, które strzegą interesów angielskiego handlu, eksportu i importu oraz zapewniają Wielkiej Brytanji przemożny wpływ na rynki światowe a tem samem na całokształt światowej polityki.

Singapore (po malajsku Singhapura t. j. miasto lwów) jest jednem z najważniejszych punktów handlowych na Dalekim Wschodzie. Singapore leży na wyspie tej samej nazwy, która stanowi południowy cypel półwyspu Malajskiego. wyspa Singapore należy do zespołu tych tzw. „straits settlements", tzn. „osiedleń nad drogami i przesmykami morskiemi". W skład tych „straits settlements" wchodzą: Mallaka, Pinong, Singapore i szereg wysp, zasiewających gęsto przestrzeń pomiędzy półwyspem Malajskim a wyspą Borneo (należącą w przeważnej części do Holandji, i Sumatrą (czysto holenderską). Łączny obszar „straits settlements" brytyjskich wyraża się sumą 4 tysięcy km. kw. o liczbie mieszkańców ponad 600 tysięcy. Ludność malajska jest tu stale wypierana przez napływowych Indusów i Chińczyków. Nad całością kolonji czuwa gubernator brytyjski, który ma równocześnie zleconą pieczę nad angielskiemi posiadłościami na Borneo. Bezpieczeństwa strzegą oddziały brytyjskie, stacjonowane w Singapore, Pinong i Malacce.

Wyspa Singapore oddzielona jest od masywu półwyspu Malajskiego wąskim przesmykiem o szerokości niespełna pół kilometra. Obszar wyspy — 555 km. kw., Europejczycy przedstawiają tylko nikły procent wśród azjatyckiej ludności (5 tysięcy na 300 tysięcy). Klimat wyspy gorący, lecz zdrowy. Dni deszczowych wypada 167 w roku; (monsuny wieją od listopada do marca północno-wschodnie) i od maja do sierpnia (południowo-zachodnie). Na wyspie kwitnie uprawa ryżu i hodowla bydła. Wyspa ta od niedawna dopiero należy do Anglji: w roku 1824 odkupiła ją od sułtana malajskiego Dżoga, British-East-Indian Comp. za sumę 60 tysięcy dolarów i za rentę roczną 24 tysięcy dolarów. Od roku 1867 weszła wyspa Singapore w skład kolonji W. Brytanji. Miasto Singapore leży na południowym brzegu wyspy



Jedna z głównych ulic miasta Singapore — bulwar Caranagh.

i przecięte jest rzeką o tej samej nazwie. Rzekę przekracza siedem mostów. Miasto rozłożone jest na długość 11 kilometrów nad brzegiem i rozpada się na szereg dzielnic, różniących się charakterem, stylem budownictwa i ludnością. Dzielnica europejska leży na wschodnim krańcu miasta i posiada wspaniale wytyczone, proste ulice o gmachach monumentalnych, komfortowych. Dzielnica ta leży nad starą zatoką, z której ruch przeniósł się ku nowej zatoce po zachodniej stronie miasta. Ta nowa zatoka osłonięta jest przez wyspy Blakong Mati i Ayerbrani Tam to znajdują się dwa o brzymie doki, składy węgla, zdolne pomieścić pół miljona ton węgla, kolosalne spichrze, składnice towarzystw handlow-przewozowych, przystanie linij okrętowych. Jest to jedno rojowisko masztów, kominów, dźwigów, elewatorów — wogóle dzięki wspaniałemu ukształtowaniu brzegu i licznym wysepkom nadaje się Singapore znakomicie na wielką bazę morskiego handlu.

Dzielnica europejska mieści oczywiście główne urzędy, sądy, pałac gubernatora, katedrę anglikańską, kościoły katolickie, rezydencje biskupów i misji chrześcijańskich, klasztory, szkoły, giełdę, gmachy klubów, tereny sportowe (zwłaszcza wspaniałe tereny do gry w „cricket"). Ogród botaniczny, jeden z największych na świecie wita nas zawrotną orgją barw i dziwacznemi kształtami podzwrotnikowej flory. Royal Asiatic Society pyszni się pięknym portalem, bibljoteka i wielkie muzeum przyrodnicze pełne są drogocennych zbiorów — w ich przestronnych salach szukać można zarówno książek czy okazów jak i pożądanego chłodu... Miasto Singapore liczy ponad 300 tysięcy mieszkańców i rozrasta się dalej bardzo szybko. Ludność malajska i chińska żyje w swoich dzielnicach, pełnych brudu i gwaru, hałasu przesuwanych skrzyń, krzyku pijanych robotników, tajnych palarni opium. A przez szykowne centrum miasta jadą eleganckie tramwaje, limuzyny, na rogach ulic i placów stoją policemani w białych strojach i korkowych hełmach. W Singapore koncentruje się handel półwyspu Malajskiego, Bornea, Sumatry, stąd wywozi się ładunki surowca do Ameryki i Europy. Jest też Singapore wielkiem portem przejazdowym statków pasażerskich ku Australji, na Jawę ku Japonji. Tu ładuje się na okręty cynę, gutaperkę, pieprz, tapiokę, ryż, naftę, wełnę. Wwóz wyraża się zawrotnemi sumami 400.000.000 dolarów wywóz 300 miljonów dol. Zawija tu przez rok do 10 tysięcy okrętów o łącznym tonnażu 11 miljonów tonn. Stacjonuje 17 tysięcy dżonek chińskich. Oczywiście okręty angielskie zajmują pierwsze miejsce wśród zawijających do portu statków. Nad miastem czuwa fort Camming, wystawiający lufy armat brytyjskich. A nad fale zatoki idzie nieznużenie co noc jaskrawe światło latarni morskiej, wysuniętej w morze, oświetlając drogę sunącym w pomroce okrętom i głosząc chwałę potęgi brytyjskiej.



Rzeka Kallang na wyspie Singapore przy ujściu koło Tanjong — Katong. Z lewej strony „bungalow" angielski w lasku palmowym.



Typy dziewcząt malajskich z wyspy Singapore.

Międzynarodowe Zawody Hippiczne w Warszawie.

W ub. niedzielę rozpoczęły się w Warszawie w stadjonie łazienkowskim międzyn. zawody konne, które zapowiadają się jako największa impreza tego rodzaju w Polsce. W zawodach bierze udział szereg najlepszych jeźdźców zagranicznych i polskich. Przybyły ekipy: włoska, czeska, finlandzka, francuska, węgierska. Ekipa rumuńska przybyć nie mogła z powodu odbywających się właśnie w Rumunji wielkich manewrów wojskowych. Liczba naszych zawodników jest ogromna. Protektorat nad zawodami objął p. Prezydent Mościcki, który dokonał otwarcia i z żywem zainteresowaniem śledził przebieg wstępnych gonitw.







Zdjęcie górne przedstawia: ekipy jeździeckie przed lożą p. Prezydenta — od lewej: czeska, finlandzka, italska węgierska, francuska, polska. Na dole w okolu: Prez. Rzpltej witany na zawodach przez kap. szt. jen. Tokarza w obecności pułk. szt. jen. Wieniawy Długoszewskiego, rotm. Jurgielewicza i dyr. Lisiewicza; na prawo ekipa polska w czasie wręczania nagrody otwarcia rotm. Siemińskiemu w obecności jen. Rummla.

Piętnastolecie warszawskiego Klubu Wioślarek.



W ubiegłą niedzielę odbył się w stolicy obchód jubileuszowy zasłużonego na polu krzewienia szlachetnego sportu wioślarskiego — Warsz. Klubu Wioślarek, który święcił 15-lecie swego istnienia. Na przystani W. K. W. zebrały się członkinie klubu oraz szereg przedstawicieli władz miejskich i wojskowych. Protektorat nad całym obchodem przyjęła p. Mościcka, małżonka p. Prezydenta Rzeczypltej. Zdjęcie nasze ukazuje grupę gości zebranych w przystani W. K. W. w pośrodku siedzi p. Mościcka.

Bieg kolarski dookoła Polski.

Dnia 16 b. m. zakończył się w Warszawie pierwszy bieg kolarski dookoła Polski. Zwycięzcą biegu został Więcek z Bydgoskiego Klubu Kolarskiego, który pokrył olbrzymią trasę w czasie 58 g. 19 min. Zdjęcia nasze przedstawiają: zwycięzcę biegu Więcka (u dołu w owalu) oraz zwycięzcę na ostatnim etapie Wisznickiego (zdjęcie górne).





Antoni Marczyński

ALOHA

~ Powieść egzotyczna ~ Ilustr. A. Żmuda

A Kalohi czekał na zachód słońca. Kiedy zmierzch zapadł i zmalały kontury atollu, polecił wykręcić na zachód. Trzy godziny później wylądował na brzegu wysepki wulkanicznej, w temsamem miejscu co wczoraj. Tak jak wczoraj rozkazał wioślarzom czekać na swój powrót, a sam, dobrawszy sobie do towarzystwa zabójców Kila, ruszył znajomą drogą do swej chaty. Tym razem szedł śmiało, nie kryjąc się, nie unikając miejsc odsłoniętych. Fakt, że biali nie zeszli do wioski, był najlepszym dowodem, że pili wodę, zaprawioną tajemniczym eliksirem, który sprowadza kilkudniowy, letargiczny sen.

Rzeczywiście Ryszard i Violet leżeli jak martwi. Nie obudziło ich wejście kapłana, ani bezceremonjalne zachowanie się całej trójki. Nie obudzili się, kiedy ich wyniesiono z chaty na polanę, ani gdy blady księżyc zaświecił im w oczy prostopadle.

— Rozebrać ich do naga! — Wydawszy ten rozkaz, odszedł Kalohi do chaty, by przygotować nowe minkstury czarodziejskie. Oprawcy nie mieli dużo do roboty. Ryszard był ubrany w kostjum kąpielowy, ściśnięty skórzanym pasem z kieszonką. Jej zawartość najwięcej zaciekawiła Kanaków i nie zawiedli się w oczekiwaniach. Wewnątrz znajdowała się mała portmonetka, a w niej list, złożony w ósemkę i kilka zielonych papierków z magicznym napisem „Twenty Dollars“... Podzielili się nimi sumiennie a bezwartościowy dla nich list włożyli na swoje miejsce.... Potem podeszli do drugiego, bezwładnego ciała. Violet miała na sobie strzępy jedwabnej kombinacji, oraz kawałek płótna nabyty od jakiejś wyspiarki za horendalną cenę dwudziestu dolarów.

— Już? — spytał Kalohi, wychodząc z drzwi chaty. W rękach trzymał łupinę z kokosa i dwa na prędce skręcone pędzelki. Podszedł do swych pomocników, postawił miskę na trawie, umoczył pędzel w oleistej cieczy i zaczął smarować ramię Ryszarda. Jego opalona skóra przybrała natychmiast barwę ciemno-brązową w tych miejscach, gdzie jej dotknęła tajemnicza farba. Kalohi dzwignął się z ziemi i z uśmiechem spoglądał na swe dzieło.

— Ja teraz odchodzę na chwilę, a wy mi przemalujecie tę parkę. ale dokładnie... Żeby ani na palec białej skóry nie zostało!... I spieszcie się! — Pozbierał z ziemi pas, kostjum, kawał płótna i kombinację. Raz jeszcze nakazał pośpiech, potem ruszył wydeptaną ścieżką ku tamie. Kiedy zniknął, zasłonięty krzewami, wyższy Kanak trącił towarzysza łokciem porozumiewawczo.

— Możebyśmy tak od niej zaczęli? Jej skóra bielsza. Będzie więcej roboty.

— He he he!. Wiem o jakiej robocie mówisz... Ja także jeszcze nigdy białej kobiety nie miałem. —

— Warto spróbować — dorzucił tamten, przyklękając przy Violet. Pochylił się nad nią i nagle odskoczył przestraszony: Ona nie żyje! Spójrz tylko!... Oczy ma otwarte. —

Rzeczywiście szparki powiek były na pół odchylone, a cudne, szafirowe oczy patrzały tępo w twarz Kanaka.

Dwaj krajowcy spojrzeli po sobie. Zrobiło im się jakoś straszno. Nie bali się niczego, skoro był przy nich Kalohi, wszechmocny czarodziej, ale pozostawieni sam na sam z parą ludzi, którzy raczej na nieboszczyków niż na żywych wyglądali, pozostawieni w świętem miejscu, którego żaden wyspiarz za dnia nawet przekroczyć się nie ważył, uczuli dziwną trwogę w sercach. Cienie konarów jakiegoś rozłożystego drzewa przybrały kształt straszliwych polipów. W takt rzeźkiej morki kołysały się lekko wielkie gałęzie hen w górze, a na murawie czarne macki pełzały, jakby w stronę przerażonych Kanaków



Rys. A. Żmuda.

— A teraz do łodzi z nimi! Każdy z was jedno poniesie.

Gdzieś z gęstwy oświetlonej silnymi blaskami księżyca dobiegł piskliwy głosik duszonego ptaka. Gdzieś zachrzęściła złamana gałązka. Niesamowity nastrój uroczyska udzielił się zabobonnym krajowcom. Gdyby nie surowy rozkaz kapłana, byliby najchętniej wzięli nogi za pas i pomknęli ku wiosce z chyżością jaskółki.

— Nie waż się jej dotknąć — szepnął stojący Kanak w ucho klęczącego przy Violet towarzysza: — Może ona pochodzi z rodu białych kahunes... Może to czarodziejka!...

— Ttttak... ttaak — wybełkotał tamten, czując że blady strach stanął mu za plecami i lodowato zimną rękę położył na jego zgiętym karku.

— Zacznijmy od niego — zaproponował pierwszy.

Obaj przykucnęli przy Ryszardzie i zaczęli go nacierać obficie lepką farbą, ściskając mocno pędzelki, które wymykały się z drżących palców.

Tymczasem Kalohi stanął nad gruzami tamy. Podarł w strzępy odzież swych więźniów i porozrzucał ją na kamieniach, głazach, oraz cudem ocalałej resztce mostku. Pasa podrzeć nie mógł. „Przyda się“ zawyrokował i rozchyliwszy fałdy swego cudacznego płaszcza ścisnął się w pół Ryszardowym pasem.

— Skończyliście? — spytał, skoro powrócił na polankę.

Mężczyzna prawie gotów, ale...

— Prędzej, próżniaki! albo wezwę Amakuas by na was chorobę zesłały.

Pomimo obecności opiekuna, który stał w tak zażyłych stosunkach z bogami i duchami, Kanacy podeszli do Violet z lękiem. Zaczęli ją malować od nóg począwszy, pragnąc jaknajpóźniej ujrzeć jej w pół-otwarte oczy. Kalohi łajał, zachęcał, mruczał, wreszcie poszedł do chaty po odpowiednią toaletę dla więźniów. Więc Violet otrzymała spódniczkę z rafji, należącą do starej Kamchy, girlandę dobrze zeschłych liści i kwiatów, pozostawioną jeszcze przez Lilinokalanę, oraz sznur tanich paciorków na szyję. Ryszarda ekwipunek był skromniejszy. Dostał tylko czerwoną przepaskę na biodra...

— A teraz do łodzi z nimi!... Każdy z was jedno poniesie.

Obydwaj rzucili się z zapałem dźwigać Ryszarda. Rozpoczęli nawet głośny spór o ten „zaszczyt“ i Kalohi musiał interwenjować.

— Prędzej! — rzekł, popychając tego, który niósł Violet i rozmyślał nad genezą dziwnej metamorfozy, która osławionych próżniaków zmieniła nagle w pracowitych, chętnych służących, wadzących się o niesienie znacznie większego ciężaru, jak o zaszczyt jaki.

Rozdział XI.

Zasadzka.

Mr. Dragon posłyszał kroki z tyłu, poza sobą. Natychmiast przybrał na twarz maskę rozpaczonego bólu osieroconego małżonka, a szło mu to już nieźle po kilkodniowym trainingu. Pochylił się nieco przez burtę, spoglądając osowiałym wzrokiem w zielonkawe nurty oceanu.

— Ralph! — zabrzmiał głos inżyniera Le Brix'a: — Przyniosłem ci dzienniki.

Mr. Dragon pochwycił przyjaciela za obie dłonie.

— Jest?!... Jest jaka wiadomość? — wyrzucił szybko.

— Niestety, niema żadnej, ale nie należy jeszcze tracić nadziei. Wróć do kabiny i przeglądnij gazety... Wogóle nie powinieneś przesiadywać wciąż na pokładzie. Widok morza, które koi zazwyczaj nerwy, ciebie musi przecież rozdrażniać. Jego widok rozdrapuje świeżą ranę twej duszy... No, chodź! — dodał, obejmując towarzysza ramieniem.

— Nie, nie!... dziękuję ci, przyjacielu za tyle serca, ale... ja wolę tutaj pozostać... Widzisz — tu głos mówiącego zadrgał jakby wzruszeniem i załamał się: — Widzisz... ja tu sobie gwarzę z morzem i pytam je, dlaczego mi wyrządziło tak straszną krzywdę.

Le Brix uścisnął mu dłonie współczująco...

— Rozumiem twój ból, biedaku,... lecz opamiętaj się, na Boga! Mężczyzną jesteś!... Skoro chcesz, pozostawię cię tu samego,...

— Ale będę z daleka czuwał, byś nie popełnił jakiego głupstwa — dodał Mr. Dragon z melancholijnym uśmiechem: To chciałeś powiedzieć, mój drogi... Nie przecz!... Pomimo smutku jaki mnie przytłoczył, mam oczy i nie od dzisiaj widzę, że czuwasz stale nademną... Nie lękaj się!... Da Bóg, że przeboleję,... że jakoś przetrzymam, choć... — tu urwał nagle i szybkim ruchem dłoni otarł sobie oczy, które... były suche. (C. d. n.)

Z ŁOWISK WIELKOPOLSKICH.





Wielkopolska, dzięki pięknym i rozległym lasom, stanowi znakomity teren łowiecki. Do najgłośniejszych w Wielkopolsce polowań, należy polowanie u hr. Ignacego Mielżyńskiego w Iwnie. I tego roku urządzono tam polowanie z udziałem premjowanych wyżłów dowodnych, które miały sposobność wykazania całej swej sprawności. Zdjęcie w kole pokazuje takiego premjowanego pierwszą nagrodą wyżła, który aportuje zająca, na prawo mamy myśliwych, wypuszczających psa na znaleziony trop daniela. *Fot. St. Markiewicz, Poznań.*

Największy bank na świecie.



Największym budynkiem bankowym na całym świecie, imponującym nawet Amerykanom, przyzwyczajonym do „drapaczów nieba" jest zbudowana niedawno w Cleveland w stanie Ohio siedziba banku Union Trust Company. Widok fasady sprawia imponujące wrażenie, ponieważ budynek ten znajduje się na narożniku dwóch ulic, zabudowanych znacznie niższemi domami. *Atlantic — Berlin.*

Trąba powietrzna.



Załoga amerykańskiego krążownika „Pittsburg", płynąc olbrzymią rzeką chińską Yang Tse Kiang miała niedawno bardzo rzadką sposobność obserwowania wspaniałego, ale zarazem groźnego zjawiska przyrody: olbrzymiej trąby powietrznej, która przelatując ponad falami wyrzucała je do niebywałej wysokości. *R. Sennecke, Berlin.*

Siedziba Międzynar. Instytutu Kinemat.



Rząd italski oddał do dyspozycji Międzynarodowego Instytutu Kinematograficznego jeden z najpiękniejszych zabytków renesansowej architektury, wspaniałą willę Falconieri w miejscowości Frascati w okolicy Rzymu, dobrze znaną każdemu turyście italskiemu. Zdjęcie nasze przedstawia ten wspaniały budynek. *Fot. Carlo Delius, Berlin.*

Po maturze w szkołach szwedzkich.



W Upsali, starem mieście uniwersyteckiem Szwecji, panuje ciekawy i miły obyczaj, że maturzystki miejscowego gimnazjum żeńskiego, po ukończeniu roku szkolnego obnoszone są w triumfalnym pochodzie po całem mieście, przystrojone fantastycznie i niosące pęk kolorowych baloników. *Oscar Haldin, Stockholm.*

Zwalczanie komunizmu we Francji.



Trzecia Międzynarodówka zarzuciła swe sieci również i na Francję, gdzie jednak rząd z całą energją zwalcza tę antypaństwową propagandę. Gdy ostatnio komuniści projektowali wielką manifestację w St. Denis, rząd nie dopuścił do niej. Oto policja, zamykająca komunistom przystęp do katedry, gdzie pochowani są królowie Francji.

ŚWIĘTO MATKI I DZIECKA.

JEST dla nas wszystkich dzisiaj rzeczą jasną, że przebudowa całego społeczeństwa, uzdrowienie stosunków międzyludzkich, do tak którego bardzo tęsknimy, zacznie się nie od czego innego tylko od starannie przeprowadzonego i mądrze obmyślonego wychowania, które będzie prowadziło duszę dziecka od pierwszych jego kroków aż do chwili, gdy stanie samodzielnie o własnych siłach i będzie miało siłę i odporność w walce z życiem. Dla dzisiejszej psychologji, która tyle badań poświęciła psychologji dziecka i jego rozwojowi, jak i dla socjologji nie ulega wątpliwości, że dziecko wychowuje się od pierwszej chwili, od pierwszej niemal kąpieli, że wpływy otoczenia kształtują podatną i delikatną duszę dziecka i przesądzają w pewnym sensie o dalszych kolejach jego życia. Dlatego też w dzisiejszych czasach przykłada się tyle wagi do problemu wychowania, tworzy się różne wzorowe szkółki, zwraca się uwagę na kulturę fizyczną dzieci, urządza przechodnie i poradnie dla matek, wzorowe kliniki, kursy wychowania dziecka, wydaje specjalne pisma (w Polsce „Dziecko i Matka" i inne). Problem ochrony matki i nieurodzin jest rzeczą ustawicznie żywą w takiej n. p. Anglji. Słowem w dziedzinie tej napotykamy na cały szereg problemów, których rozwiązanie nie da się przeprowadzić w sposób szablonowy i doktrynerski, ale z największą uwagą, pieczołowitością i wniknięciem w psychologję matki i dziecka. Nie da się w krótkim artykuliku dziennikarskim omówić całokształtu tych starań i zabiegów, które podejmuje się na tem polu w rozmaitych krajach. Zwrócimy tu tylko uwagę na polskie poczynania w tym względzie. Poza szeregiem przechodni, poradni i przytułków, o które dba dziś każde większe miasto, utworzyło się u nas szereg stowarzyszeń, opiekujących się matką i dzieckiem, oraz towarzystw, dbających o wyjazd naszych milusińskich na wakacje (tzw. kolonje wakacyjne). Zainicjowano pożyteczne i piękne „Święto Matki", w czasie którego odbywają się w większych miastach Polski pogadanki, odczyty i zbiórki. W Warszawie utworzyło się specjalne stowarzyszenie „Ratujmy Niemowlęta", które mimo trudnych warunków może się dziś poszczycić dobremi wynikami i w programie swoim przewiduje rozszerzenie swej działalności.



Zajęcie dzieci na wolnem powietrzu w ochronce. Presse Ph N D



Letnie igraszki chłopców. Atlantic.

Problem ślubnego dziecka jest dalej jedną z najbardziej ważnych i drażliwych socjalnie spraw. Od chwili, gdy rozwijająca się produkcja fabryczna i coraz to trudniejsze warunki egzystencji zaprzęgły kobietę do pracy zarobkowej problem ten nabrał tem bardziej na wadze. Od tego czasu poczęły mnożyć się wypadki podrzuceń, sztucznych poronień, odbywanych prawie zawsze w jaknajgorszych pod względem higjeny warunkach, osławione „oddawanie na garnuszek", które jeszcze dziś w b. Kongresówce jest szeroko stosowane. To też myśl socjologów i społeczników pracuje ciągle w tym kierunku, by wywalczyć matce nieślubnego dziecka znośniejsze warunki dla odbycia porodu, jak i zapewnienie jej potem możności pracy aby nie musiała rozstawać się z dzieckiem. Z drugiej strony działa eugenika — mająca wielu przeciwników — która pragnie rozszerzać ideę dobranych fizycznie małżeństw i płodzenia pięknych, zdrowych dzieci, w ilości, którą możnaby należycie wychować. Wobec coraz trudniejszych warunków bytu problem posiadania dzieci jest ciągle aktualnym. W Anglji i Francji od dawna wprowadzono system „dwojga dzieci", a ograniczenie Fundusze jednak tych niezwykle pożytecznych instytucji są zbyt skromne, by działalność ich mogła rozwinąć się w całej pełni i dać należyte warunki. Wiele z tych stowarzyszeń walczy z ciągłemi trudnościami natury pieniężnej — ochronki i domy przytułkowe są przepełnione, porodnie przeciążone pracą nie mogą załatwić wszystkich interesantek. Społeczeństwo okazuje wciąż jeszcze zamało zainteresowania dla tych spraw, zamało się je dyskutuje, zbyt nikła jest ilość chętnych do tej pięknej pracy. Oby trwający teraz „Tydzień Dziecka" przyniósł głębsze uświadomienie społeczeństwa o tych poważnych zadaniach, które stoją przed nami w dziedzinie wychowania, higjeny dziecka, ochrony matki, nieślubnego dziecka, opieki nad opuszczonemi. Bo mimo wszystkich ulepszeń, wszystkich wzorowych szkółek, „freblówek" it. d. wychowanie domowe nieda się niczem zastąpić, a radość, którą daje dziecku czysta i pełna miłości atmosfera domu niczem podrobić. Nietylko bowiem młodość jest „rzeźbiarką" naszego życia, ale i dzieciństwo, które winno stać w blasku najpiękniejszych wspomnień, wspomnień najdroższych matczynych ramion zabaw, miłości, za którą przez całe życie tęsknimy.



Szczęście macierzyństwa. Atlantic.

LE PETIT PRINCE S'AMUSE.







Królowanie i przygotowanie do niego nie jest bynajmniej taką łatwą i miłą rzeczą jak to wydaje się tym, co śnią o splendorze dworów królewskich, galowych przyjęciach i innych rozkoszach dworskiego życia. Tymczasem mały kandydat na króla jest chowany przez całą gromadę preceptorów, uczony języków, przeróżnych sportów, dobrych manjer etc. Toteż nie można się dziwić, że w wolnych chwilach wyrywa się przyszły władca z więzów rygoru, aby zażyć choć trochę swobody. Oto kilka zdjęć z wywczasów małego księcia jugosłowiańskiego, bawiącego w rezydencji letniej królestwa Jugosławji — Bled. Mały książę — będący w wieku małego króla Rumunji Michała — bawi się rozkosznie ze swojemi ulubionemi zwierzętami i używa huśtawki w cudownie urządzonym parku.

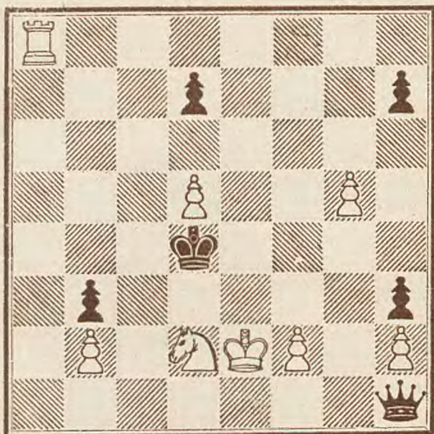
Zapewno nie myśli jeszcze o chmurach, które zawisły nad jego ojczyzną...

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

K. A. L. Kubbel („Rig. Rundschau" 1914).

Czarne: Kd4, Dh1, piony: b3, d7, h7, h3. (6).



Białe: Ke2, Wa8, Sd2, piony: b2, d5, f2, g5, h2. (8).

Końcówka (+) 8+6=14.

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie końcówki K. A. L. Kubbela:

1. g6!! h×g6 (A, B) 2. W—a1 D×d5 (C, D) 3. W—a4 K—e5 4. W—a5 D×a5 5. S—c4 wygr.

A) 1... D—g2 2. g×h D—g4 3. S—f3 wygr.

B) 1... h6 2. g7 wygr.

C) 2... D×a1? 3. S×b3 wygr.

D) 2... D—g2 3. W—g1 D×d5 4. W—g4 K—c5 5. W—g5 D×g5 6. S—e4 wygr.

PARTJA.

Białe: K. Gilg (Czechosł.) Czarne: K. Normann-Hansen ((Danja) grana w sierpniu b. r. w turnieju drużynowym na Olimpjadzie w Hadze.

Gambit damy.

1. d4 d5 2. S—f3 S—f6 3. c4 c5 4. c×d5 c×d4 5. D×d4 D×d5 6. S—c3 D×d4 7. S×d4 e5 8. S—b5 S—a6 (1- 9. g3 G—d7 10. G—g2 (2) G—c6 11. 0—0 G—c5 12. a3! (3) 0—0 13. b4 G×g2 14. K×g2 G—b6 (4) 15. G—g5! Wf—d8 16. Wf—d1 (5) W×d1 17. Wa×d1 S—e8 (6) 18. S—a4 G—c7 (7- 19. W—d7 b6 20. S—c3 f6 21. G—e3 K—f8 22. S—d5 (8) Wa—d8 23. W×d8 G×d8 24. S×a7 S—d6 25. G× b6 K—e8 26. S—c6 G×b6 27. S×b6 S—b5 28. a4 S—d4 29. S×d4 30. b5 S—c5 31. a5 Czarne poddały się.

Uwagi:

1) Znany warjant, dawniej częściej grywany, do którego w ostatnich czasach znowu powrócono.

2) Najodpowiedniejsze pole dla działania gońca białego.

3) Zdobywa ważny punkt c5.

4) Po: 14... G—e7 15. G—e3 pion a7 byłby słabym.

5) Także 16. G×f6, poczem S—c3—e4—d6 zasługiwało na uwagę, lecz posunięcie zrobione w partji jest jak się zdaje jeszcze lepszem, gdyż grozi G×f6 g×f S—d5!

6) Czarne nie mogą przeciwstawić wieży, gdyż po: W—d8 18. W×d8 ginie pion a7.

7) Białe osiągnęły prostymi środkami przewagę pozycyjną. Teraz grozi S×b6 poczem G—e3 i W—d7.

8) 22... G—b8? 23. G×b6 a×b 24. S×b6 zdobywałoby wieżę.

Zagadka krzyżykowa.



W każdym kwadraciku wstawić jedną literę tak, aby w rządkach poziomych i pionowych powstały krzyżujące się z sobą wyrazy o podanem niżej znaczeniu. Koniec każdego wyrazu oznacza czarne pole lub numer porządkowy wyrazów idących w tym samym kierunku.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

W rządkach pełnych oznaczonych numerami 1, 18, 24, 28, 34, 59, 64, 67 i 70 rozmieścić należy nazwiska 15 reprezentantów państw, którzy dnia 27/VIII. b. r. w Paryżu podpisali pakt Kellego. Pozatem: 7. inicjały autora powieści „Kim"; 9. Tuz; 10. część nogi; 11. miejsce pieczęci; 13. ściganie; 16. zlot w skrócie; 17. spójnik w języku obcym; 21. męskie imię zdrobniałe wspak; 23. dwie samogłoski; 37. zaimek osobowy; 38. „Ja" w języku obcym; 40. suszona bułka (przysmażona); 41. owad z tęgopokrywych; 42. jak 37.; 43. ptak amerykański; 44. spieszę; 53. okamgnienie; 55. żeńskie imię zdrobniałe; 57. „z poza"; 62. zwierzę domowe; 63. zero; 69. połowa indyków; 74. stolica europejska.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 39 z dnia 22 września 1928 roku.

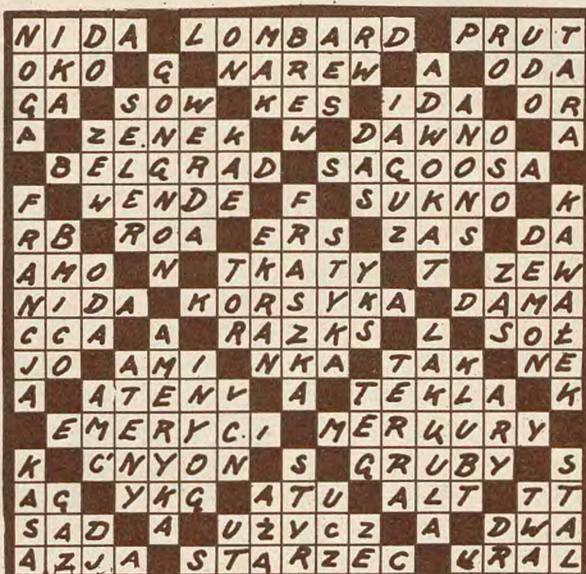
Pionowo:

1. czynności; 2. rodzaj statku; 3. zarodek; 4. jak 11. poziomo; 5. przełyk; 6. kreska; 8. rodzaj powozu; 9. piwo; 12. kryta kolumnada; 13. gatunek małpy; 14. lub w języku obcym; 15. rodzaj zwrotki ośmiowierszowej; 18. najwięcej; 19. grecka litera fonetycznie; 20. oznaczenie wartości; 22. ulica po węgiersku; 24. centymetr; 25, 32, 60. znaki chemiczne; 26. kość podjęzykowa; 27. uczeń; 29. miasto portowe w stanie Texas; 30. Góra starożytnej Krety; 31. sieć; 33. koniec „po niemiecku"; 35. Y; 36. płócienny; 39. leczy; 41. łup; 45. zwierz drapieżny; 46. mały zbik wspak; 47. kościół, 48. Nieporosłe; 49. nagła napaść; 50. mak po niemiecku; 51. przysiadł zająca; 52. woda w języku obcym wspak; 54. nazwisko polityków angielskich; 56. psikus wspak; 58. miasto w węgierskim komitacie Baranya; 61. dekagram; 65. dwie po sobie następujące w alfabecie spółgłoski; 66. w miejscu; 68. inicjały autora Peer Gynt — wspak; 71. rzeka w Anglji.

Rozwiąznaie niniejszej zagadki należy nadsyłać najpóźniej do dnia 29 września wraz z załączonym kuponem.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki, redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania szlafroczek damski.

Rozwiązanie z Nr. 36.



Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 36 nadesłali:

M. Palęcka, Kalisz; J. Dormus, Przemyśl; H. Mokrzycka, Drohobycz; Z. Denasiewicz, Drohobycz; T. Neff, Łuków; M. Siuta, Kołomyja; Z. Łazarska, Żabno; Fr. Podleczko, Toruń; S. Koryciński, Poznań; „Hagin" Kraków; M. Nałęczówna, Mosina; M. Wysocka, Warszawa; Z. Tietz, Warszawa; H. Denasiewiczowa, Drohobycz; J. Baziuk, Kraków; Staszak, Będzin; H. Grobelna, Warszawa; B. Szulc, Śniatyn; J. Wiśniowska, Pełkinie; J. Kreiwisówna, Kobryń; N. Steinbergowa, Łódź; H. Czernikówna, Warszawa; J. Świerczyńska, Lwów; „Wanda z Łunińca", T. Sławnicki, Łuniniec; Z. Cieślanka, Kraków; J. Opara, Bliżyn; Z. Łazarska, Żabno; L. Policzyński, Rembertów; kpt. Grodzicki, Brześć; B. Pitak, Warszawa; A. Hanschildowa, Nowy Targ; A. Kaczkowski, Łęczyca; J. Wieleżyńska, Baranowicze; Dorota Herbstman, Warszawa; Wawrzynowicz, Brodnica; T. Kosińska, Poznań; H. Witowska, Warszawa; J. Drawicz, Warszawa; K. Manyowska, Z. Jasińska, Lublin; S. Okrajewska, Kielce; W. Guirard, Warszawa; W. Widuchowska, Katowice; W. Boner, Lwów; E. Kukliński, Ostrów; E. Landau,ge, Warszawa; Z. Szmarstówna, Warszawa; A. Antonicek, Lwów; M. Masłowska, Sambor; „Maryśka z Poznania"; H. Warpechowska, Warszawa; A. Bieleszowa, Kraków; M. Milicka, Komaszyce; H. Monkówna, Radom; A. Rotter, Kraków; J. Tokarzewski, Kańczuga; J. Landau, Warszawa; Zb. Deżakowski, Warszawa; M. Sławnicki, Łuniniec; M. Rotterowa, Podgórz pod Toruniem; E. Kościuszyński, Kraków; J. Rick, Wadowice; J. Piórowa, H. Frankowska, Pasieczna; L. Radwańska, Chrzanów; M. Pawlikówna, Kraków; Cz. Kozłowski, Warszawa; L. Stückgold, Warszawa; F. Jesionowska, Poznań; Por. Bochnak, Myślenice; J. Dyduszyńska, Sambor; Osterówna, Wadowice; B. Ramułtowa, Jeżów; Z. Broniszewska, Trembowla; W. Węclewiczowa, Grodzisk; J. Jarosińska, Lublin; M. Rundowa, Zakopane; Meta S., Zakopane; St. Szeferowa, Zakopane; W. Krawczykowa, Kraków; A. Frage, Radomsko; J. Dutkiewiczówna, Zawiercie; S. Janczówna, Łódź; H. Kozakiewiczówna, Wilno; H. L. Piątkowska, Łódź; L. Zbiegniewska, Warszawa; J. Dienstag, Przemyśl; K. Zychońska, Katowice; L. Łempicka, Bydgoszcz; W. Wojciechowski, Żywiec; St. Książek, Zakopane; L. Żybczyński, Grodno; Fr. Malinko, Tarnopol; J. Dziewońska, Warszawa; L. Buszczyński, Lwów; A. Sandorfy, Bogumin; W. Pawłowska, Lwów; M. Glancstein, Warszawa; K. Samska, Poznań; W. Żychlińscy, Gdańsk; N. Maliszewska, Kraków; K. Kachlowie, Katowice; W. Żmijewska, Bydgoszcz; K. Iskierska, Lwów.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 36 los padł na p. Z. Broniszewską z Trembowli. — Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci książki kucharskiej p. Monatowej w najbliższych dniach pocztą.

ZNACZKI DO ZBIORÓW

W gotowych asortymentach dla wszystkich zbieraczy

Zestawienia Zamorskie:

2234. Zamorskie 25 znaczków każdy inny, lepsze zł. 1.—
2012. Zamorskie 50 znaczków każdy inny, . . . „ 1.50
2043. Zamorskie 50 znaczków każdy inny, pakiet ten zawiera inne znaczki aniżeli Nr. 2042 . „ 2.—
2044. Zamorskie 100 znaczków każdy inny . . „ 3.—
2235. Zamorskie 200 znaczków każdy inny, tylko zamorskie . . . . „ 6.—

Jubileuszowe:

2087. 25 znaczków tylko jubileuszowych i pamiątkowych całego świata . . . . . „ 5.—
2088. 50 znaczków tylko jubileuszowych i pamiątkowych całego świata, każdy inny . „ 12.—

Okupacyjne:

2066. 25 znaczków okupacyjnych i plebiscytowych każdy inny . . . . „ 1.50
2236. 50 znaczków okupacyjnych i plebiscyt. . „ 5.—

Znaczki lotnicze:

2089. 25 znaczków tylko lotniczych, każdy inny „ 4.—
2237. 50 znaczków tylko lotniczych, każdy inny „ 15.—

Znaczki kolonij:

2056. 30 znaczków specjalnie kolonij angielskich, każdy inny . . . . „ —.75
4042. 6 znaczków specjalnie kolonij angielskich, każdy inny . . . . „ 1.50
2238. 100 znaczków specjalnie kolonij angielskich, każdy inny . . . . „ 5.—
2239. 200 znaczków specjalnie kolonij angielskich, każdy inny . . . . „ 15.—
2045. 50 znaczków specjalnie kolonij francuskich, każdy inny . . . . „ 1.50
2046. 100 znaczków specjalnie kolonij francuskich, każdy inny . . . . „ 4.—
2240. 200 znaczków specjalnie kolonij francuskich, każdy inny, w tem dużo znaczków alegorycznych wysokich wartości, czyste i stemplowane. Swego rodzaju zbiór, wysoka wartość katalogowa. Okazja!! . . . . . „ 40.—

2090.	15	znaczk.	specj.	kolonij	hiszpańskich,	każdy inny	„ 1.—
2091.	50	„	„	„	„		„ 5.—
2094.	20	„	„	„	niemieckich		„ 3.—
2095.	30	„	„	„	„		„ 7.—
2096.	50	„	„	„	„		„ 14.—
2097.	100	„	„	„	„		„ 45.—
2050.	25	„	„	„	portugalskich		„ 1.—
2241.	50	„	„	„	„		„ 4.—
2242.	100	„	„	„	„		„ 10.—
2243.	200	„	„	„	„		„ 25.—
2092.	25	„	„	„	włoskich		„ 3.—
2093.	50	„	„	„	„		„ 10.—
2244.	100	„	„	„	„		„ 25.—

Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1.50 na porto. Wpłaty do P. K. O. w Warszawie na konto nr. 60.742 lub przekazem pocztowym. — Nasz ostatni katalog - cennik nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych w serjach i pojedynczo opracowany jest podług najnowszych źródeł i podaje wszyskie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedynczo i w serjach z uwzględnieniem kolorów, papieru i ząbkowań. Zagraniczne w serjach. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz. — Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza! Cena zł. 2'50, za pobraniem zł. 3'50.

BIURO FILATELISTYCZNE

„ESPERANTISTA FILATELEJO"

JERZY KRZYŻANOWSKI, ŁÓDŹ, ANDRZEJA NR. 4.



DLACZEGO TAK OSAMOTNIONA?

Istnieje pewien wróg kobiecego czaru. Wystrzegaj się go z całej mocy, jeżeli chcesz być przedmiotem hołdów i uwielbień ze strony mężczyzn i pragniesz uniknąć gorzkich rozczarowań.

Wrogiem Twym jest niemiły zapach potu.

Nie należy rozpaczać. — Dwie, trzy krople DINOLU usuną już po pierwszem użyciu woń potu. 494

DINOL uwalnia bezpowrotnie od pocenia się pach, rąk i nóg.

DINOL ochrania suknie, obuwie, pończochy od zniszczenia.

DINOL nie wywołuje żadnych objawów ubocznych, szkodliwych dla zdrowia.

Opatentowany przez urząd Wynalazków Rzeczypospolitej Polskiej za Nr. 6944, jako chemji kosmetycznej.

LABOTARJUM CHEMICZNE „DINOL"

WARSZAWA, ul. ELEKTORALNA 26.

TELEFON 240-52.

Sprzedaż w perfumerjach, składach aptecznych i aptekach. Gdzie niema wysyłamy pojedyncze flakony tylko po wpłaceniu na konto P. K. O. 13807. zł. 3 gr. 25.

H U M O R.

Oddziaływanie myśli.



— On: „Panno Lizo, wczoraj przez cały dzień myślałem tylko o pani. Musiała to pani chyba odczuć...“
Ona: „Ach już wiem! To dlatego miałam przez cały dzień okropną migrenę i czułam się jak otumaniona!“

Nie trudno o pomyłkę.



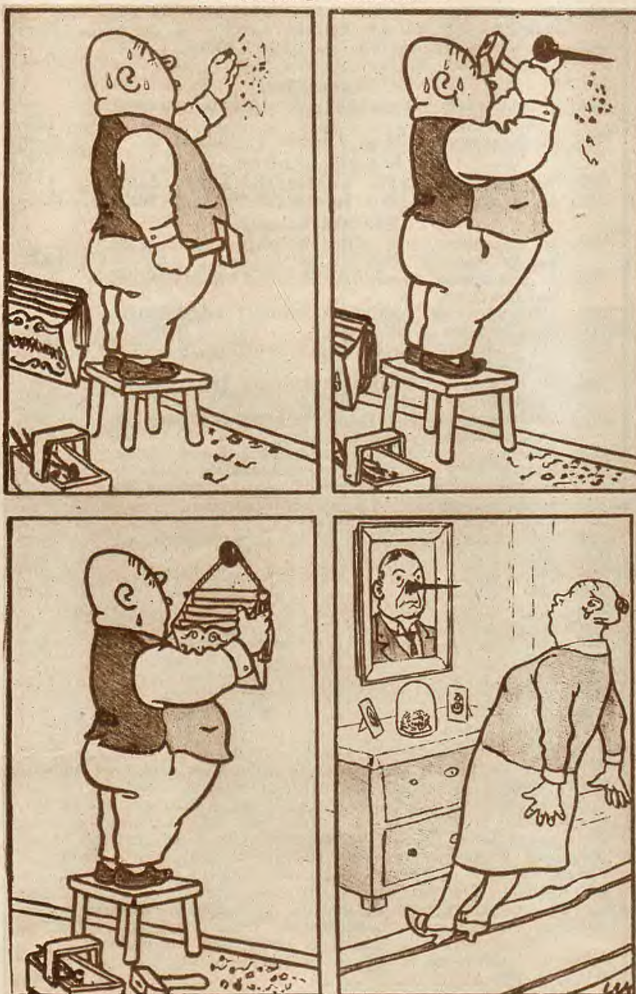
— „Ma pan pozwolenie, młody człowieku?“
— „Proszę, oto ono“.
— „Dziękuję... Ach, przepraszam... to pan jest panią...“

Nasze służące.



„Cóż to Róziu, znajduję swoje pończochy jedwabne w twojej szufladzie?“
„O widzi łaskawa pani, jak to dobrze, już myśleliśmy, że je ktoś ukradł!“

Pruskie ścianki.



czyli nieoczekiwane efekty malarskie.

Pechowa osoba.



Niedyskretna siostrzenica: „Czy nigdy nie oświadczył ci się kto, droga ciociu?“
Ciotka: Owszem, owszem moje dziecko — zdarzyło mi się to raz i to przez telefon. Ale... okazało się, że ten pan źle się połączył.

Konkurentka groty na Capri.



Niełylko wyspa Capri odwiedzana łak licznie przez cudzoziemców posiada grotę, w której woda morza gra w cudny kolor lazuru. Obecnie w Kalifornji w pobliżu miejscowości La Jolla odkryto grotę, która — jak chcą Amerykanie — nie ustępuje pięknością sławnej grocie na Capri. — Oto wejście do groty w czasie odpływu morza. *Welt-Ph. Berlin.*



ANTYSEPTYCZNIE SPREPAROWANE RZĄDOWO WYPRÓBOWANE „OLLA" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa.



IDEALNĄ CERĘ OSIĄGNIESZ TYLKO DZIĘKI KREMOWI Junoderma SZLACHETNY KREM NIETŁUSZCZĄCY

Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 410

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

Depilatorium Erbe.



R. BARCIKOWSKI S. A. POZNAŃ

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

MIAFLOR Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę żądać tylko oryginalny wyrób firmy Henryk Żak, Poznań



Szale... Wszelkie Szaliki Jedwabne w różnorodnych kolorach i deseniach *bajecznie pierze i regeneruje piana Lux'u.*

SZALIKI jedwabne i z sztucznego jedwabiu tak obecnie modne, swetry jedwabne, kolorowe opasanie kapelusza, chusteczki do nosa jedwabne i t.p. drobiazgi, należy prać w sposób racjonalny. Używać wyłącznie Lux, który nietylko wspaniale pierze, ale i regeneruje delikatne materjały. Pończochy prane w Lux'ie zachowują do końca wygląd nowości jak również bielizna jedwabna. W pianie Lux'u urzeczywistnia się ideał prania. Zwyczajne mydło odrzucić raz na zawsze.

Wszystko co znosi kontakt z wodą, należy prać w Lux'ie.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

S.45 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.45—2





Gospodyni z Lubelskiego powiada



Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

DRUGA WIOSNA.



Tegoroczne lato obdarzyło całą niemal Europę prześliczną, słoneczną pogodą. W Polsce pogoda dopisywała cudownie i tylko na wybrzeżu było nieco przelotnych deszczów i chłodów. Zato południe Polski pławiło się wprost w potokach palącego słońca. Łaskawe lato ociąga się jakby ze swem odejściem i użycza nam na pożegnanie dni ciepłych, prześwietlonych słońcem i błękitną pogodą. Nie tylko we Wiedniu i na Południu zakwitły drugi raz drzewa, ale i u nas zachęcone słońcem wypuściły nieśmiało pączki kasztany. Oto obrazek z plant krakowskich w okolicy teatru miejskiego, gdzie piękny kasztan okwitł powtórnie. W głębi widać bramę Florjańską, jeden z najpiękniejszych zabytków starego Krakowa, który zamyka nastrojową perspektywę ulicy Florjańskiej i tworzy wraz z załomem ul. Pijarskiej malowniczy kąt przy muzeum Czartoryskich.

Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj „Alf."

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12'50 złotych; zagranicą 15 złotych. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Il. Kuryera Codz." w Krakowie pod zarządem F Korczyńskiego.